

Bohaterstwo takich jak on ucierpowało nam drogę do zwycięstwa str. 3

W obronie WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 32 1374

Gdynia, czwartek 7 lutego 1952 r.

Rok III

W całym kraju rozwija się dyskusja nad projektem Konstytucji W miastach i wsiach powstają liczne punkty informacyjne

WARSZAWA. — W wielu miejscowościach kraju zorganizowano już pierwsze placówki dyskusji konstytucyjnej. Odbijają się pierwsze odczuty i zebrania dyskusyjne, poświęcone omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Podczas przerwy obiadowej przed głośnikami zainstalowanymi na terenie budowy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Nr 2 — „Muranów” stoją grupami robotnicy. Panuje wśród nich pełna skupienia cisza. Nic dziwnego miejscowy radiowóz nadał właśnie wypowiedź ich towarzysza — Józefa Markowa, wielokrotnego przodownika pracy, odznaczonego orderem Sztandar Pracy.

„Jaka inna jest młodość moich dzieci — mówi Józef Markow. — 3 synów chodzi do szkoły, córka pracuje. To że oni mogą żyć inaczej niż ja za młodu, zawdzięczam naszej Polsce Ludowej, zawdzięczam temu, że mamy nasz rząd ludowy, który opiekuje się swoimi obywatelami.

Gdy myślę o swym życiu, widzę jak prawdziwe są słowa jednego z punktów projektu Konstytucji, że przodownicy pracy otoczeni są powszechnym szacunkiem narodu. Stałem się pracować uczciwie i po nowemu. Nasza władza ludowa oceniła moją pracę. Zostałem odznaczony orderem Sztandar Pracy i klasy. Szczytę się tym i staram się moją pracą być zawsze godnym takiego wyróżnienia.”

W drugim punkcie dyskusji konstytucyjnej na Żoliborzu już w dniu otwarcia odbyły się pierwsze pogadanki, na które przybyli liczni mieszkańcy kolonii mieszkaniowych WSM. W pierwszych pogadankach zapoznano zebranych z projektem Konstytucji oraz wyjaśniono im, w jaki sposób punkty dyskusyjne ułatwiają mieszkańcom wzięcie udziału w ogólnonarodowej dyskusji.

Przybyli na zebranie wyrazili pełną gotowość współpracy z aktywistami popularyzującymi projekt Konstytucji, zadeklarowali pomoc w urządzaniu zebrania dyskusyjnych i prelekcji.

„O taką Konstytucję walczymy i przelewaliśmy krew nasi dziadkowie i ojcowie — powie-

dział w czasie zebrania dyskusyjnego, jakie odbyło się we wsi Sosznica w pow. wrocławskim, Czesław Więckowski. — My chłopcy, rozumiemy, że mamy ważne obowiązki. Spełnimy je. Przyspieszymy kontraktację zboża i trzody chlewnej, przygotowujemy się dobrze do siewów wiosennych, aby był chleb, aby był dobrobyt.”

Również w innych gromadach, spółdzielniach produkcyjnych. PGR i POM województwa wrocławskiego odbywają się już pierwsze zebrania dyskusyjne nad projektem Konstytucji. Chłopi z zainteresowaniem zaznajamiają się z projektem nowej Konstytucji i szeroko omawiają swoje prawa i obowiązki.

WYPOWIEDZI LUDZI PRACY

WARSZAWA. — Podajemy dalsze wypowiedzi o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Mgr HENRYK GASIOR, st. asystent Wydziału Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego:

„Zapoznałem się z projektem Konstytucji nasuwa nieodparcie myśl porównania projektu z konstytucjami okresu międzywojennego, które uwzględniały na papierze hasła wolności i równości dla wszystkich, a w rzeczywistości były czymś w rodzaju weksła bez pokrycia, bowiem podstawa owej „wolności i równości” — własność środków i narzędzi produkcji zachowana była tylko dla uprzywilejowanych z pominięciem właściwych wytwórców dóbr materialnych — ludu pracującego.

Projekt Konstytucji w oparciu o społeczna własność środków i narzędzi produkcji z uwzględnieniem interesów osobistych — w sumie zabezpiecza w pełni interesy robotników, chłopów i inteligencji pracującej.”

JAN GINDER, strażnik przemysłowy Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej:

„Byłem szczególnie ciekaw sprawy stosunku państwa do kościoła i w ogóle kwestii religijnych, bo jestem wierzącym katolikiem. Wydaje mi się słusznym, że kościół został konstytucyjnie oddzielony od państwa. Każdy wierzący ma zagwarantowane prawo praktykowania i mo-

że brać udział w różnych obrzędach swej religii. I to jest najważniejsze w tym artykule Konstytucji. A co nam dawało przymierze z Watykanem przed wojną? Poza tym, że musieliśmy płacić grube miliony złotych na rzecz papieża, które nie wiadomo na jakie szły cele, nie mieliśmy żadnego pożytku z tego przymierza. Było natomiast co innego: prześladowanie mniejszości narodowych i wyznaniowych, co przecież nie zgadza się z zasadami wiary katolickiej. Projekt Konstytucji zapewnia każdemu ochronę państwa bez względu na jego przekonania religijne, narodowość czy rasę.”

FRANCISZEK GIEBON przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Dankowicach:

„Gdy rozeszła się wiadomość, że ma być uchwalony projekt Konstytucji, kulacy mówili, że państwo zabierze ziemię chłopom spółdzielcom, a chłopów indywidualnych przymusem wcieli do spółdzielni produkcyjnych. Opowiadając takie podłe kłamstwa — kulacy chcieli zastraszyć biedniaków i średniaków, a nas, spółdzielców, załamać na duchu. Boli ich, że mamy dzięki wspólnej gospodarce takie osiągnięcia. Chcieliby zawsze rzucać nam kłody pod nogi. Ale nas nie załamie, bo za nami prawa Ludowej Ojczyzny, te prawa, o których mówi nowa Konstytucja. Zamknęli gęby siewcy wręgiej propagandy, gdy w projekcie nowej Konstytucji przeczytali, że Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza opieką indywidualne gospodarstwa pracujących chłopów i udziela szczególnej pomocy powstającym dobrowolnie rolniczym spółdzielniom produkcyjnym.”

Przygotowania do akcji wiosenno-siewnej w woj. gdańskim

Należyte i terminowe przygotowanie się do akcji wiosenno-siewnej zadecyduje o jej właściwym i sprawnym przebiegu, zadecyduje o tegorocznych zbiorach, co z kolei będzie miało olbrzymi wpływ na zwycięskie wykonanie trzeciego roku Planu 6-letniego w rolnictwie.

Wpływające do nas meldunki o stanie przygotowań do siewu wiosennego świadczą, że tempo przygotowań wzrasta się z każdym dniem.

W pow. starogardzkim SOM-y w Zblewicy i Lesnej Jani, jako pierwsze ukończyły remont wszystkich maszyn rolniczych do akcji siewnej. Maszyny, które nie wymagają remontu są należycie zakonserwowane.

Z PGR-ów pow. wejherowskiego, najlepiej jak dotąd radzą sobie z remontem maszyn rolniczych i traktorów w zespołach Pętkowice.

Szkolenie agrotechniczne przeprowadzane przez fachowców w gromadach wzbudziło wśród chłopów Wyrzeża wielkie zainteresowanie. W wielu wypadkach chłopcy postanawiają w obecnej akcji wiosenno-siewnej wprowadzić niestosowane dotychczas zabiegi agrotechniczne.

Kontraktacja roślin przemysłowych i zbóż kwalifikowanych w pow. starogardzkim najlepiej przebiega w gminie Skórcz. Chłopi tej gminy wkonali już np. plan kontraktacji buraka cukrowego w 88 proc.

W pow. kwidzińskim już wszystkie spółdzielnie produkcyjne ukończyły kontraktację roślin przemysłowych i zbóż kwalifikowanych.

Spółród gmin na pierwsze miejsce wysunęli się w tej dziedzinie chłopcy z Nebrowa.

Wymiana depech z okazji II rocznicy uznania przez Polskę Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

JEGO EKSCELENCJA PRZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ BOLESŁAW BIERUT

Z okazji II rocznicy uznania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przez Rzeczpospolitą Polską, pragnę w imieniu narodu i rządu Wietnamu przekazać Wam oraz rządowi i narodowi polskiemu me przyjacielskie pozdrowienia. Życzę narodowi polskiemu wielu nowych osiągnięć w odbudowie swej Ojczyzny.

HO SZI MIN Prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

JEGO EKSCELENCJA PRZYDENT VIETNAMSKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ HO SZI MIN

Serdecznie dziękuję w imieniu rządu i narodu polskiego oraz swoim własnym za przekazane życzenia z okazji II rocznicy uznania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przez Rzeczpospolitą Polską. Życzę bohater-skiemu narodowi wietnamskiemu ostatecznego i rychłego zwycięstwa w jego walce o wyzwolenie narodowe i społeczne.

BOLESŁAW BIERUT

Na cześć 10-lecia bohaterskiej PPR

Zwycięskie meldunki o realizacji zobowiązań produkcyjnych

WARSZAWA. — Robotnicy i pracownicy chłopcy zwycięsko realizują swe zobowiązania, podjęte dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

W Zagłębiu Dolnośląskim przoduje w realizacji zobowiązań załoga kopalni im. Maurice Thoreza. Górnicy tej kopalni wydobyli w styczniu około 1 tys. ton węgla ponad swe zobowiązania i o 2 proc. przekroczyli miesięczny plan wydobycia.

W kopalni „Victoria” ponad 200 proc. normy osiągają Brygady Władysława Gładysza i Henryka Jaworskiego. Brygada Henryka Hoffmana uzyskuje przy pomocy wredziarki i mechanicznych urządzeń odstawowych 160 proc. normy.

Traktorzyści i robotnicy warsztatu remontowego POM w Nowogardzie podjęli w początku stycznia br. zobowiązanie zakończenia do dnia 15 lutego br. remontu maszyn i narzędzi rolniczych potrzebnych do siewów wiosennych, tj. na 2 tygodnie przed terminem oraz postanowili w oszczędzonym czasie wyremontować maszyny, sznopywarki, żniwiarki i młockarnie. Do dnia 2 bm. zobowiązania swoje załoga POM wykonała już blisko w 100 proc.

W woj. olsztyńskim wzrasta z dnia na dzień liczba zakładów, których załogi zrealizowały już swoje zobowiązania, podjęte dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR. M. in. załoga Państwowego Ośrodka Maszynowego w Srokowie, pow. Kętrzyn, realizując swoje zobowiązania, wykonała miesięczny plan eksploatacyjny na 5 dni przed terminem.

W Łodzi z zapałem i energią realizują swe zobowiązania robotnicy zakładów połączonych im. Szenwalda. Dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR pracownicy tych zakładów zobowiązali się wykonać swój plan miesięczny w styczniu w 102 proc. Zapał i energia całej załogi pozwoliły robotnikom zakładów przekroczyć to zobowiązanie i plan miesięczny wykonać w 104,2 proc.

W Łódzkiej Fabryce Maszyn Włókienniczych czyn na cześć 10 rocznicy powstania PPR przyniósł w styczniu gospodarce narodowej ponadplanową produkcję wartości około 20 tys. zł. W następnych miesiącach załoga tej fabryki zobowiązała się podnieść wydajność swej pracy oraz zwiększyć wartość ponadplanowej produkcji o dalsze dziesiątki tysięcy złotych.

Potężny program rozwoju Ojczyzny

Nie minęło jeszcze 10 dni od ogłoszenia przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego komunikatu o zwycięskim wykonaniu zadań drugiego roku Planu 6-letniego, gdy uchwalał Prezydium Rządu zapoznana naród z projektem nowego planu na rok 1952.

Plan ten stawia przed nami wielkie i odpowiedzialne zadania. O 22,3 proc. ma wzrosnąć produkcja przemysłowa w roku bieżącym w porównaniu z r. 1951. Wykonanie tego zadania pozwoli nam w końcu roku osiągnąć poziom produkcji przeszło 3 razy większy niż w r. 1938, a prawie 2 razy większy niż w roku 1949 — ostatnim roku Planu 3-letniego.

Nasz socjalistyczny przemysł rozwija się więc w tempie znacznie szybszym niż zakładaliśmy jeszcze 2 lata temu i w połowie Sześcioletki, tj. w końcu r. bież. będzie produkował o 16,8 proc. więcej niż na ten okres przewidywał Plan 6-letni.

Produkcja rolnictwa w roku 1952 ma wzrosnąć w porównaniu z niepomyślnym w tej dziedzinie gospodarce — rokiem ubiegłym o 8,1 proc. Dla

osiągnięcia planowanego poziomu produkcji i złagodzenia dysproporcji między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa, prowadzona będzie energiczna walka o podniesienie plonów z hektara. Znacznie szybciej od całego rolnictwa, rozwijać się będzie rolnictwo socjalistyczne, którego udział w całej produkcji rolnej ma wzrosnąć do 16 proc. Planowany jest wzrost produkcji PGR-ów o przeszło 29 proc.

Wyrazem dynamicznego rozwoju gospodarczego i zapowiedzią potężnej rozbudowy naszego gospodarstwa narodowego w latach następnym jest dalszy wzrost nakładów inwestycyjnych o 19 proc. oraz planowane oddanie do użytku w r. b. obiektów inwestycyjnych wartości około 26 miliardów zł, tj. o 7 miliardów więcej, niż w roku 1951, który przecież upamiętnił się jako rok olbrzymiego nasilenia inwestycyjnego.

Dochód narodowy, który jest ogólnym wskaźnikiem rozwoju całej gospodarki — wzrośnie w r. b. o 17 proc. w porównaniu z r. 1951 i osiągnie poziom dwa razy, a w przeliczeniu na jednego mie-

szkańca 2,7 raza większy niż w roku 1938.

Nad realizacją tych trudnych i ambitnych zadań tegorocznego planu, masy pracujące naszego narodu pracują już drugi miesiąc. Wielkość tych zadań wymaga jednak nowych, wyższych form walki o wykonanie planu. Rok bieżący musi być okresem intensywniej mechanizacji pracy, przede wszystkim w przemyśle i budownictwie, wprowadzania seryjnej, masowej i potokowej organizacji produkcji, szerokiego stosowania nowej techniki i udotępnionych nam przez ZSRR nowych procesów technologicznych; modernizacji istniejących urządzeń technicznych, jak najpełniejszego wykorzystania posiadanej mocy produkcyjnej, powierzchni fabrycznej, środków transportowych, znacznego usprawnienia remontów i konserwacji, jak najstaranniejszego unikania i przeciwdziałania awariom i przestojom.

Im trudniejsze są zadania planu, tym bardziej nieodzownym warunkiem ich realizacji jest wzrost aktywności politycznej, gospodarczej, kulturalnej mas pracujących. Toteż doniosłym zadaniem organiza-

cji partyjnych w zakładach pracy jest jeszcze ściślejsze powiązanie się z masami, rozwijanie i dalsze pobudzanie ich inicjatywy twórczej, zapewnienie jej pełnego wykorzystania i upowszechnienia.

Przedmiotem szczególnej troski winien być rozwój rolnictwa socjalistycznego, zwłaszcza zaś spółdzielczości produkcyjnej. Rozwój spółdzielczości produkcyjnej bowiem, to jeden z najważniejszych problemów naszego budownictwa socjalistycznego, to droga likwidacji dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa, stanowiącej główną przyczynę naszych trudności.

W wielkiej akcji agitacyjnej, w wielkiej batalii o plan decydującego roku naszej Sześcioletki każdy robotnik, chłop i inteligent pracujący musi widzieć związek spraw gospodarczych z naszą walką polityczną, znaczenie pełnego wykonania planu dla ograniczenia i wypierania z naszej gospodarki elementów kapitalistycznych i dla rozwoju gospodarki socjalistycznej, dla wzmocnienia siły obronnej Polski i zwiększenia potęgi całego obozu pokoju.

MIESZKAŃCY WYBRZEŻA OMAWIAJĄ PROJEKT KONSTYTUCJI



Bosmanmat Gralak

wykorzystuje okres zimowego szkolenia do jak najlepszego przygotowania swoich podwładnych do kampanii letniej

(Od specjalnego wysłannika „Na straży Wybrzeża“)

Kilkunastu marynarzy ubranych w ciemno - niebieskie kombinezony, otaczało zwartym kołem potężny silnik, z ciekawością słuchając wykładu swego przełożonego, bosmanmata Gralaka.

— Zanim przystąpimy do nowego wykładu — mówił wykładowca — powtórzmy niektóre zagadnienia z poprzedniego wykładu.

— Mar. Modrzejewski — zwrócił się bosmanmat Gralak do jednego z motorzystów — opiszcie mi budowę silnika znajdującego się na naszym okręcie.

Wywołany bez chwili namysłu zaczął wylizywać poszczególne części silnika, a więc suchy karter, łożyska ramowe, korbowody, tłoki itp. znane mu doskonale z okresu prac remontowych. Skończył i pytając spojrział na bosmanmata.

POZNAJEMY OBSŁUGIWANY SPRZĘT

— Tak, nie najgorzej — pomyślał bosmanmat Gralak, a głośno powiedział — możecie siadać Modrzejewski. Następnie zadał jeszcze kilka kontrolnych pytań i upewniony, że motorzyści rzeczywiście poprzedni wykład zrozumieli i zapamiętali przystąpił do nowego wykładu.

— Na dzisiejszych zajęciach zapoznać się dokładnie z systemem chłodzenia silnika wodą słodką i słoną oraz z systemem obiegu oleju i paliwa w silniku. I tak, jeżeli chodzi o obieg chłodzenia wodą słodką, to jak wam wiadomo, woda słodka w silniku ma obieg zamknięty. Ten oto zbiornik wody słodkiej napełniany jest za pomocą przewodu od zbiornika ciśnieniowego. Następnie woda słodka ze zbiornika rozszerzenia przedostaje się na chłodnicę, gdzie ochładza się do odpowiedniej temperatury. Wówczas pompa odśrodkowa tłoczy ją przewodem do bloku silnika, do którego wchodzi

ona dwoma otworami i ochładza dolną część cylindrów, następnie górną i wchodzi do głowicy. Z głowicy natomiast poszczególnymi otworami przedostaje się do wspólnego przewodu i wraca do zbiornika.

Przez cały czas omawiania systemu chłodzenia wodą słodką bosmanmat Gralak uważnie obserwował twarze swych podwładnych, badając czy wykład rozumieją czy też nie. Na twarzach kilku młodych marynarzy, dostrzegł w czasie niektórych momentów wykładu krótkie jak mgnienie oka wahanie lub zdziwienie.

PYTANIA KONTROLNE POMAGAJĄ POGŁĘBIĆ PRZEBROBIONY MATERIAŁ

„Trzeba będzie pytaniami pogłębić i szerzej wyjaśnić niektóre zagadnienia — postanowił. I tak też zrobił.

— Słuchajcie, kto mi powie, dlaczego woda chłodząca przechodzi najpierw przez dolną część silnika, a później dopiero przez górną? Jak uważacie, może lepiej byłoby odwrotnie?

Po wyrazie twarzy młodych marynarzy zrozumiął, że tego nie rozumieją jeszcze. Do odpowiedzi ohończo zgłosili się doświadczeni specjalista — st. mar. Jakubowski.

— Woda przechodzi od dołu silnika, ogrzewa się stopniowo — zaczął rzeczowo wyjaśniać swym młodszym kolegom — tak, że po dojściu do głowicy posiada już pewną temperaturę. Gdyby było inaczej i woda o niskiej temperaturze szła by prosto z chłodnicy na rozgrzaną głowicę, mogłoby to spowodować pęknięcie głowicy.

Jeszcze kilka tego rodzaju pytań i odpowiedzi, a nawet najmniej zaprawianym w znajomości silników młodym marynarzom, zagadnienie systemu chłodzenia silnika wo-

dy słodką stało się proste i jasne.

W podobny sposób zapoznał bosmanmat Gralak swych motorzystów z systemem obiegu chłodzenia wodą słoną, z systemem obiegu paliwa i oleju. Marynarze wykład doskonale zrozumieli o czym świadczyły ich odpowiedzi, jakie dawali w drugiej części zajęć.

WYKŁAD ZOSTAŁ DOBRZE ZROZUMIANY

Po krótkiej przerwie bosmanmat Gralak przystąpił do dalszych zajęć a mianowicie do kontroli opanowania przez marynarzy wykładów.

— St. mar. Dzionek, opiszcie dokładnie obieg oleju w silniku — powiedział bosmanmat Gralak do jednego z motorzystów.

— Cała zawartość oleju mieści się w tym zbiorniku — szybko odpowiedział na pytanie st. mar. Dzionek.

— Dlaczego się tak spieszyacie? — przerwał mu bosmanmat Gralak. — Mówcie powoli, tak żeby was wszyscy zrozumieli i mogli zapamiętać wskazane przez was poszczególne elementy składowe tego systemu.

— Ze zbiornika — wolno i wyraźnie mówił dalej st. mar. Dzionek — olej zasysa pompka trybikowa i tłoczy go przez ten — ilustrował konkretnymi przykładami z urządzeń obiegu oleju swoją odpowiedź — regulator ciśnienia do bloku silnika.

Po nim odpowiadali jeszcze mar. Miedziak, Wronka, młody marynarz Filipiuk i kilku innych. Z odpowiedzi wynikało, że marynarze temat dzisiejszych zajęć przyswoili sobie równie dobrze jak i wszystkie poprzednie.

Tak wzorowo motorzystwa bosmanmat Gralak, przygotowuje nowe kadry specjalistów do zbliżającej się kampanii letniej.

mat Jerzy Wiatr

Mar. Murias dobrze służy Ludowej Ojczyźnie

W „N”-tej jednostce pełni swą zaszczytną i odpowiedzialną służbę mar. Murias. Przewodnik pracy w cywilu produkuje również w wojsku w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Mar. Murias uczy się dobrze, produkuje w wyszkoleniu i dyscyplinie.

A oto przykład.

Teren ćwiczeń był nierówny, miejscami po ostatnim deszczu stały małe kałuże wody. Wielu marynarzy, wykonując skoki, nie przestrzegało komend dowódcy, np nie wykonywali szybko komendy „stój”, lecz szukali twardego gruntu. Po padnięciu zaś nie odczołgali się do tych, którzy wzorowo wypełniali swole zadania należał mar. Murias.

Po skończeniu zajęć dowódca udzielił mu pochwały przed frontem pododdziału.

Mar. Murias dobrze pamięta słowa Najodniejszego Strażnika Generalissimusa Józefa Stalina, który powiedział, „że im więcej potu na ćwiczeniach, tym mniej krwi w boju” i stara się zawsze stosować je w praktyce.

Ostatnio odbywał się strzelanie z broni automatycznej. Mar. Murias osiągnął wynik celujący. Oslabiał go dlatego, że w szkoleniu zawsze ściśle przestrzega regulaminów i instrukcji.

Zdaniem mar. Muriasa wisła na tablicy przodowników w szkoleniu. Dumna jest z niej cała jednostka. Mar. Murias jest wzorem dla wszystkich marynarzy. Jak należy się szkolić, jak pełnić swą zaszczytną służbę dla dobrej Ludowej Ojczyzny.

mat Antoni Mieszka

Głosy w dyskusji O PROJEKCIE KONSTYTUCJI

Mar. JANIK

Ojciec mój przed wojną nie mógł dostać pracy. Cała rodzina żyła w biedzie i nędzy. A gdy już tę pracę dostał to musiał pracować 12 godzin dziennie. Nie mógł korzystać z uzdrowisk, domów wypoczynkowych, ani też nie miał zabezpieczonej pracy.

Mar. SZUDEK

Konstytucja nasza daje równe prawa kobiecie i mężczyźnie. Konstytucja burżuazyjna określała, że kobieta nie może zajmować wyższych stanowisk. Konstytucja Pol-

Nasza Konstytucja otacza masę pracującą troską i opieką. Każdy obywatel ma prawo do pracy i wypoczynku.

Mój ojciec w Polsce Ludowej nie martwi się, że utraci pracę i że w przyszłości nie będzie miał opieki.

Mar. JAREK

Gdy czytam punkt w konstytucji o pełnym prawie do nauki, to serce rwie mi się z radością, ponieważ i ja zawodziaczam Władzy Ludowej swoje wykształcenie i to, że mogę nadal się uczyć, nie tak jak w Polsce sanacyjnej, kie-

dy to burżuazja specjalnie trzymała młodzież robotniczą i chłopską w zacołaniu i ciemnocie. Dziś Władza Ludowa dała możliwość młodzieży uczyć się i zajmować kierownicze stanowiska.

Mat JALTUSZEWSKI

Władza Ludowa dużo pomogła mojemu otcu i całej naszej rodzinie. Wyrwała nas z tak ciężkich warunków, w jakich byliśmy zmuszeni żyć w Polsce przedwrześniowej.

Ojciec mój pracował za marne grosze w lesie, którego

właścicielem był dziedzic. Obecnie zajmuje stanowisko leśniczego, brat mój natomiast zrealizował swoje największe marzenia — został inżynierem i uczęszcza do liceum mechanicznego. Oto co zapewnią nam nasza Konstytucja.

KPT. E. WITCZAK

Pieśń motorzystów

Hej szybciej motory zagrajcie nam pieśń Akordem tysięcy obrotów, Oddajcie Banderze i chwale i czesć. Zagrzmiecie: — „dział piątą” — jest gotów! Weselej, radośniej w świat pieśni się nieść Ku ludziom od kielni i młotów Przez całą krajinę, przez miasta i wieś Tysiącem tysięcy warkotów.

Ref. Radośniej, weselej w świat, pieśni, się nieść I obwieść, że „piątą”: — jest gotów. Motory oddajcie Banderze swą czesć Akordem tysięcy obrotów.

Hej różniej na duszy matrosom jest wszak Gdy motor swym taktom miarowym Zalodze okrętu znajomy da znak Ze w bój, jest wyruszyć gotowym, Obsłudze motorów, odwagi nie brak Na morzu burzliwym, sztormowym Bo zna obowiązki i dobrze wie jak Matrosom być trzeba wzorowym.

Ref. Hej różniej na duszy matrosom jest wszak Na morzu burzliwym, sztormowym Gdy motor swym taktom miarowym da znak Ze w bój jest wyruszyć gotowym.

Więc wszyscy z obsługi do walki o „dział” Niech każdy na apel odpowie: By „piątą” jak inne wzorowym się stał Niech każda specjalność się dowie. By każdy swą rolę po mistrzowsku znał By był wirtuezem w silowni By tsk na motorach bojową pieśń grał Jak tylko potrafi przodownik.

Ref. Więc wszyscy z obsługi do walki o „dział” Niech dudni pieśń pracy w silowni By każdy podlegacz, by wróg każdy drzał, By każdy z nas zwał się „przodownik”.

Dziś pracą zaszczytną, wspaniałą nasz dom Lud cały się podjął budować. Więc i motorzystą trzymającą swą straż Przewoduje i będzie przodować! Motory, silniki, specjalność swą znasz Potrafisz je dobrze szanować Dowodem: — na pierś! — odznaki dwie masz „ZETEMPE” i druga „WZOROWY”.

Ref. Dziś pracą upartą, wspaniałą nasz dom Lud cały się podjął budować Więc i motorzystą trzymającą swą straż Przewoduje i będzie przodować!

Tow. Michał Pieręgut pełni obowiązki zastępcy kierownika grupy szkolenia politycznego jak przystało na członka partii

Po porcie hula porywisty wiatr. Wyjąc i gwizdząc, zaczyna mokrą, lepkiem śniegiem, jakby próbując dostać się do jasnej i ciepłej świetlicy marynarckiej. Nie mogą jednak przedrzeć się przez szereg zamkniętych okna, zapieczętował je śniegiem, uderzył raz i drugi i znów wyl z wściekłością.

Marynarze sledzacy w świetlicy zdawali się nie zwracać najmniejszej uwagi na szalejącą za ścianami wichur. Siedząca przy stole grupka marynarzy z uwagą przysłuchuje się słowom tow. Pieręguta.

Tow. Pieręgut jest pomocnikiem kierownika grupy szkolenia politycznego. Wie on, że jest to poważny obowiązek i członek partii musi się z niego wywiązać jak najlepiej. Siedzi teraz wśród uczących się marynarzy i tłumaczy im trudniejsze zagadnienia z ostatnich zajęć politycznych. Właśnie jeden z marynarzy zapytuje:

— Obywatelu bosmanie, a jak to się stało, że po tak wspaniałym zwycięstwie pod Grunwaldem, krzyżacy nam nadal zagrażali?

— Widzicie — odpowiedział tow. Pieręgut — po zwycięstwie pod Grunwaldem król polski musiał zawrzeć pokój, bo szlachta, która stanowiła większość wojska — nie chciała dalej wojować. Spieszyło im się do majątków i wygodnego życia. Zawarty z krzyż-

kami pokój nie był więc dla nas korzystny. Na bitwie grunwaldzkiej nie skończyły się wojny z krzyżakami. Dopiero Kazimierz Jagiellończyk odzyskał większość ziem polskich. Lecz i on zarządził zniszczyć doszczętnie zakon krzyżacki pozostawiając mu część ziem. W późniejszym okresie, królów polscy namawiani przez magnatów i kler, zgodzili się na przekształcenie wazalnego państwa krzyżackiego na świeckie państwo pruskie. Księstwo to połączyło się później z Brandenburgią i stało się w XVIII w. grabarzem Polski. Stało się tak dlatego, że królów polscy i magnaci zaprzestali walki o utrzymanie granic na Odrze i Bałtyku oraz zaniechali sojuszu z narodami słowiańskimi, a to przecież było podstawą siły i niepodległości naszego kraju.

Mówiąc tow. Pieręgut posługuje się mapą, wskazując na niej wymieniane miejscowości. Dba on zawsze o to, by na zajęciach politycznych były zawsze odpowiednie materiały pomocnicze — plansze, mapy itp.

— Najważniejsze jest to, — mówił marynarze o bosmanie Pieręgucie — że tłumaczy nam wszystko prostym i zrozumiałym językiem.

Bardzo wiele pragnie tow. Pieręgut nad tymi marynarzami, którzy z przyczyn służbowych nie mogli być na zaję-

ciach. Zapewnia on ciągłość oddziaływania ideologicznego danej lekcji przez omawianie jej i pogłębianie, organizowanie zbiorowego i indywidualnego czytania materiałów dotyczących danych zajęć politycznych. Stale czuwa on nad tym by marynarze mieli materiały do nauki własnej, dba o ścisłą dyscyplinę i porządek na nauce własnej.

Tow. Pieręgut dużo pracuje nad sobą. Zawsze po otrzymaniu konsepektu do przyszłych zajęć zapoznaje się z nim gruntownie. Czyta materiały pomocnicze, które pozwalają

mu pogłębić temat. Nie opuszcza on także bez uzasadnionej przyczyny ani jednego szkolenia partyjnego. Ze wszystkimi trudnymi zagadnieniami zwraca się do zastępcy dowódcy do spraw politycznych już przed zajęciami. W ten sposób przychodzi na zajęcia całkowicie przygotowany i może od razu wyjaśniać marynarzom wszystkie niezrozumiałe zagadnienia. Praca tow. Pieręguta daje dobre rezultaty. Jego grupa szkoleniowa potrafi zawsze dobrze opanować zajęcia polityczne. Kun.



„Przełożonym wartownika jest dowódca warty, pomocnik dowódcy warty i rozprawdzający” — odpowiada śmiało na pytanie oficera dyżurnego garnizonu mar. Mardalus.

Państwo Ludowe troszczy się o rodziny wojskowych

Naród polski, państwo ludowe głęboką troską otacza swoich obrońców żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i ich rodziny.

Newym, dobitnym wyrazem troski państwa ludowego o żołnierzy i ich rodziny są zarządzenia: Ministra Obrony Narodowej z dnia 8 grudnia 1951 r. i Ministra Zdrowia z dnia 7 listopada 1951 r. w sprawie zakresu świadczeń zakładów społecznych służby zdrowia.

Zarządzenia przyznają rodzinom żołnierzy pełniących służbę kadrową w Ludowym Wojsku Polskim następujące uprawnienia:

Członkowie rodzin żołnierzy służby kadrowej mają prawo do korzystania z bezpłatnej pomocy leczniczej zakładów społecznych służby zdrowia oraz urzędzeń służących opiece nad matką i dzieckiem.

Uprawnienia w zakresie pomocy leczniczej zakładów społecznych służby zdrowia przysługują obecnie członkom rodzin wszystkich żołnierzy odbywających kadrową służbę wojskową tj. i tych, którzy w chwili powołania ich do odbycia zasadniczej (kadrowej) służby wojskowej nie byli pracownikami zatrudnionymi w zakładzie pracy i nie podlegali obowiązkowi ubezpieczenia.

Członkami rodziny żołnierza, uprawnionymi do korzystania z wyżej wymienionych uprawnień są: żona, dzieci (własne, zaadoptowane i pasierbowie) oraz rodzice, jeżeli osoby te w chwili powołania żołnierza do służby pozostawały z nim we wspólnym gospodarstwie domowym i w przeważającej mierze były na jego utrzymaniu; jednakże rodzice jedynie w wypadku, gdy są niezdolni do pracy zarobkowej, lub przekroczyli wiek: ojciec — 60, a matka 50 rok życia.

Dzieci żołnierzy kadrowej służby wojskowej mają pierwszeństwo przy przyjmowaniu do żłobków, domów zdrowia, prewatoriów, domów małych dzieci oraz domów matki i dziecka.

W CZORAJ I DZISIAJ



Przed wojną, gdy kopalnie pozostawały w rękach rodzimych i obcych kapitalistów, urządzenia kopalni były prymitywne i przestarzałe. Normalnym zjawiskiem w górnictwie polskim było używanie koni, jako siły pociągowej.



Doceniając znaczenie mechanizacji kopalni, rządu Ludowego w oparciu o doświadczenia i pomoc Związku Radzieckiego wprowadza do pracy w kopalniach nowe maszyny górnicze i kombajny węglowe, które zwiększają produkcję i ułatwiają pracę górnikom. Na zdjęciu: Maszynista Jerzy Skrzypczak na kombajnie produkcji radzieckiej KW 57 wykonuje średnio 247 proc. normy.

Z dziejów walki PPR na ziemi kaszubskiej

Bohaterstwo takich jak on utorowało nam drogę do zwycięstwa

Urodził się i росł, najmłodszy z sześciorga rodzeństwa w ubogim domku kościerskiego droźnika.

Nieraz całymi dniami płakał z głodu, podczas gdy matka szła na odrodek „na pańskie”.

Nieraz nie mógł iść do szkoły, bo buciska donaszone po starszych braciach zdarły się na nic.

Nieraz na wąż, chłopięce barki zarzucał snopy słomy, lub godzinami krzątał się przy kułackich młocarniach, by czymś pomóc rodzinie w dniach głodowego przednówka.

Potem nadeszły lata okupacji hitlerowskiej i pozbawione młodzieńczej radości życie Janka Kujacha stało się jeszcze smutniejsze. Ciężka, długa praca, nędzne zarobki, głodowe wyżywienie.

Rozwojąc budulec na terenach hitlerowskich umocnień, młody szofer nieraz zastanawiał się, kiedy będzie inaczej, kiedy wreszcie ziemia kościerska i zamieszkujący ją kaszubi znają wolności i radości w wolnej i niepodległej Polsce.

Atmosferę ponurej przemocy i terroru rozjaśniały wieści o pogromie hitlerowców na wschodzie, o zwycięstwach Armii Radzieckiej, która niosła nam wyzwolenie i wolność. Od ucha do ucha szepczano słowa o tym, że zwycięstwo Armii Radzieckiej oznacza nie tylko wolność polityczną Polski, ale również wyzwolenie społeczne, likwidację wyzysku i szczęście człowieka pracy. Dla Janka Kujacha słowa te stały się szkołą oświecania społecznego i politycznego, przekształciły go w świadomego bojownika o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Armia Radziecka potężnymi ciosami rozbijała hitlerowską machinę wojenną. Godzina wyzwolenia zbliżała się coraz szybciej. Przed nadciągającą zwycięską Armią wycofwały się wojska faszystowskie. Hitlerowcy opuszczali spieszenie Kartuzy, Kościerszynę, mobilizowali wszystkie pojazdy, terroryzowali polskich kierowców.

Uszkodziwszy auto Janek Kujach uniemożliwił ucieczkę hitlerowców, a następnego dnia witał zwycięskich żołnierzy radzieckich i jak urzędowny wpatrywał się w orzelki na czapkach żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.

Od razu zrozumiał swą drogę. Zgłosił się do Milicji Obywatelskiej, by pomóc w zaprowadzeniu nowego ładu. Wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej, by w szeregach partii walczyć z ciemnotą, wyzyskiem i nędzą, by biedną i zacoфанą wieś kaszubską dźwignąć do lepszego życia.

Dobrze pełnił Janek Kujach swą odpowiedzialną służbę milicjanta, wzorowo wywiązywał się z obowiązków nakładanych nań przez organizację partyjną. A zadania były po-

ważne. W powiecie kościerskim działały reakcyjne bandy. Aby sparaliżować działalność władz administracyjnych, aby uniemożliwić wprowadzenie reformy rolnej, bandyci terroryzowali małe i średniorolnych chłopów, łupili mienie państwowe, wreszcie mordowali skrytobójczo aktywistów partyjnych, ofiarnie walczących o władzę ludową na terenie powiatu.

Niejedną bohaterską walkę w obronie mienia i spokoju wsi kościerskiej stoczyli wtedy z bandytami pracownicy służby bezpieczeństwa i kościerscy milicjanci.

W niejednej bohaterskiej walce brał udział Janek Kujach, dzielny milicjant, aktywny PPR-owiec, wierny syn Polski Ludowej, stojąc na straży władzy ludowej oraz spokoju i bezpieczeństwa ludności pow. kościerskiego.

19 maja 1946 r. padł Janek Kujach w miejscowości Stara Kiszewa. Zamordowany przez wyrzutków społeczeństwa — bandytów i szpiegów na żołdzie śmiertelnych wrogów narodu polskiego.

Obok miejsca dokonanej przed kilku laty zbrodni przejeżdżają codziennie wyladowane zbożem chłopskie fur-

manki, dudnią spółdzielcze traktory. W Domu Ludowym cieszą się chłopcy z występów swego zespołu świetlicowego. W Komitecie Gminnym członkowie partii dyskutują nad planem skupu i kontraktacji.

Z bijącym sercem odczytują obywatele gminy tekst projektu nowej Konstytucji, która utrwała zawsze historyczne zdobycze narodu polskiego, a więc i ziemi kaszubskiej, zdobycze, których urzeczywistnienie możliwe się stało dzięki bezgranicznej ofiarności tysięcy i dziesiątki tysięcy takich wybitnych i bohaterskich Polaków jak Jan Kujach.

U naszych radzieckich kolegów

Mistrz celnego strzelania



Sierż. Sidorenko pokazuje żołnierzom, jak należy prawidłowo przygotować się do strzelania.

Żołnierz, który opanował swoją broń stanowi groźną siłę dla wroga. Takim żołnierzem — mistrzem celnego ognia w białoruskim okręgu wojskowym jest między innymi, dowódca drużyny sierżant gwardii Eugeniusz Sidorenko.

Sierżant Sidorenko przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego nauczył się niezawodnie razić cel z pistoletu maszynowego, karabinu i erkaemu. Na zawodach strzeleckich w ramach okręgu zdobył w strzelaniu z KBKS-u stojąc pierwsze miejsce oraz tytuł mistrza okręgu. Za doskonałe wyniki w strzelaniu i wzorową służbę dowódcy okręgu nagrodził sierżanta Sidorenko odznaką „Wzorowy Strzelec”, dyplomem honorowym oraz cennym upominkiem. Sierżant Sidorenko posiada obecnie 15 pochwał za przykłądną i o-

fiarną służbę wojskową dla Ojczyzny.

Nie od razu sierżant Sidorenko został wzorowym strzelcem. Zdobywał on tytuł mistrza w tej dziedzinie w upartym szkoleniu się w codziennych treningach strzeleckich.

— Ja również i teraz nie przestaję pracować nad sobą,

— mówi Sidorenko — gdyż wiem, że gdy tylko zaprzestaną pracować nad sobą, to po krótkim czasie będą musieli znowu zacząć wszystko od początku.

O tym samym przypomniał sierżant Sidorenko także i swoim podwładnym.

Sierżant Sidorenko już od pierwszych dni szkolenia podwładnych, wyteżył wszystkie swoje siły, by dokładnie zapoznać ich z bronią i pomóc im we wzorowym opanowaniu władania tą bronią.

Okopięcie szczerbinke — mówi Sidorenko do swych podwładnych, a wtedy będziecie jeszcze lepiej widzieć muszkę i cel. I zaraz po tych słowach pokazuje, jak się to praktycznie robi.

— Treningi, przygotowania się do strzelania: złożenie się, wycelowanie i ściągnięcie języka spustowego — opowiada E. Sidorenko swoim młodym towarzyszom broni — dały mi o wiele więcej niż 100 wystrzelanych naboł.

Strzelanie zakończone. E. Sidorenko wykonał zadanie jak zawsze na celująco. Przy tablicy, na której wywieszona jest zdjęcia najlepszych strzelców dnia, koledy serdecznie gratulują sierżantowi Sidorenko.

Po zajęciach i strzelaniu sierż. gwardii Sidorenko starannie czyści swoją broń. Dzięki trosce, jaką ją otacza, broń ta jest zawsze czysta i w pełnej gotowości bojowej.



Sierż. Sidorenko tłumaczy swoim podwładnym — Czaplowski i Sierżantowi prawo rozrzutu pocisków.

